Z życia młodzieży

Konfirmanci w Górach Świętokrzyskich

W dniach 5-6 maja br. tegoroczni konfirmanci wraz z opiekunami wyruszyli na wycieczkę. Tym razem celem były Góry Świętokrzyskie. W sobotę rano niewielki autobus wyjechał w stronę województwa świętokrzyskiego. Zatrzymaliśmy się w Podzamczu k. Chęcin w Centrum Nauki Leonardo da Vinci, które powstało w 2014 roku. Znajdujące się tutaj interaktywne wystawy „Człowiek – niezwykła maszyna" i „Człowiek – trybik w machinie przyrody" pozwalają uświadomić sobie, jak złożony i wymagający jest organizm człowieka.

Po wspaniałej zabawie połączonej z nauką pojechaliśmy do Jaskini Raj, jednej z najbardziej znanych w Polsce. Jest to niewielka wapienna jaskinia krasowa, posiadająca bardzo bogatą i różnorodną szatę naciekową – można tu zobaczyć piękne stalaktyty, stalagmity, kolumny naciekowe, draperie, perły jaskiniowe, jeziorka i „pola ryżowe".

Ostatnią miejscowością na szlaku tego dnia była Święta Katarzyna, gdzie nocowaliśmy. Najpierw jednak zwiedziliśmy Muzeum minerałów i skamieniałości, w którym mogliśmy podziwiać kolekcję minerałów i skamieniałości z Polski, jak i całego świata oraz specjalną wystawę poświęconą krzemieniowi pasiastemu. Zwiedziliśmy też szlifiernię kamieni i pracownię złotniczą.

Po zakwaterowaniu i pysznej obiadokolacji przyszedł czas na krótkie spotkanie, podczas którego konfirmanci przygotowywali się do swojego egzaminu. Wieczorem w sali zwanej Gawędziarnią śpiewem z akompaniamentem gitary wielbiliśmy Boga. Dzień zakończyliśmy wspólną modlitwą.

Niedziela przywitała nas słońcem. Niektórzy bardzo wcześnie o 5.00 wyruszyli na najwyższy szczyt Gór Świętokrzyskich, czyli Łysicę (612m n.p.m.). Dzień rozpoczęliśmy wspólną modlitwą i pysznym śniadaniem. Dla wszystkich uczestników wycieczki pierwszym punktem tego dnia było wyjście w góry. Naszym

celem było zdobycie góry znanej pod nazwą Święty Krzyż lub Łysa Góra (594m n.p.m.). Wyruszyliśmy szlakiem królewskim z Nowej Słupi. Na szczycie znajduje się klasztor Misjonarzy Oblatów, z relikwią Świętego Krzyża. Zwiedziliśmy tu muzeum misyjne z eksponatami z Afryki, Azji, Ameryki Północnej i Europy. Widzieliśmy przedmioty kultu np. Biblię w języku eskimoskim, stroje, biżuterię, przedmioty codziennego użytku i egzemplarze fauny. W czasie II wojny światowej znajdowało się tutaj niemieckie więzienie, w którym w bardzo ciężkich warunkach przetrzymywano radzieckich żołnierzy. Morzono ich głodem, tak że dochodziło nawet do wypadków kanibalizmu. Schodząc z góry zobaczyliśmy słynne gołoborza, czyli obszary bezleśne „gołe od boru", najczęściej są to rumowiska skalne.

Następnie pojechaliśmy do Kielc. Zwiedziliśmy jedno z nielicznych w Polsce Muzeum Zabawek i Zabawy, założone w 1979 r. Mogliśmy tutaj obejrzeć bogatą kolekcję zabawek historycznych i współczesnych. Najlepiej bawili się tu jednak nieco starsi uczestnicy wycieczki.

Tuż obok znajduje się Parafia Ewangelicka. Oczekiwał na nas ks. Wojciech Rudkowski, który opowiedział nam o historii i dzisiejszym życiu tutejszych ewangelików. Przeszliśmy także do kościoła ewangelickiego, obecnie jest to Ekumeniczna Świątynia Pokoju. Odbywają się tu nabożeństwa ewangelickie, polskokatolickie i chrześcijan wiary ewangelicznej.

Ostatnim punktem był spacer ul. Sienkiewicza, podczas którego każdy mógł zjeść coś ciepłego, według swego upodobania.

Anna Wantulok

Konfirmacja A. D. 2018

Niedziela 13 maja przywitała nas piękną pogodą. Można powiedzieć, że pogoda dostroiła się do pełnego radości dnia konfirmacji kolejnego rocznika naszych dzieci. Do konfirmacji przystąpiło 17 młodych ludzi, 5 dziewczyn i 12 chłopców. Była to najmniej liczna grupa konfirmacyjna od 1996 roku. Trzeba tutaj jednak od razu zaznaczyć, że następne roczniki, za wyjątkiem przyszłego będą liczniejsze. Dla przykładu podam, że w 2017 roku było w naszej Parafii 40 chrztów. Nie jest zatem tak, jak mówią pesymiści, że dzieci przystępujących do konfirmacji będzie u nas coraz mniej. Zresztą, to, ile dzieci będzie do konfirmacji przystępowało, nie jest najistotniejsze dla tego najważniejszego w życiu każdego ewangelika wydarzenia.

Konfirmacja jest zawsze wielką radością dla dzieci, dla rodziców, ale i dla całej naszej parafialnej społeczności, ponieważ kolejna grupa młodych ludzi staje się dojrzałą częścią naszego zboru. Z tą dojrzałością bywa bardzo różnie. Czasem można usłyszeć stwierdzenie, że dzieci w wieku 15 lat nie są jeszcze dobrze przygotowane do tego, aby stać się ewangelikami odpowiedzialnymi, świadomymi swego miejsca

w parafialnej społeczności. Powstaje jednak pytanie: Czy w wieku 14, 15, 16, 17 czy 18 lat takimi się staną?

Myślę, że to nie jest kwestia wieku. Nie ma tutaj jakichś gotowych recept czy rozwiązań. Piszę o tym, ponieważ nie jestem przekonany o konieczności zmiany wieku konfirmacji, o czym dyskutuje się w tej chwili w naszym Kościele. Osobiście chciałbym, by wszystko zostało bez zmian. Synod Kościoła, nasza najwyższa władza, na swojej jesiennej sesji ma zająć się też tą sprawą.

Konfirmacja ma być aktem, który ma mocno wiązać konfirmantów z Kościołem. Myślę, że w wielu wypadkach tak właśnie jest. Dookoła słychać tylko pesymistyczne stwierdzenia, że młodzieży po konfirmacji nie ma w kościele, nie ma jej w życiu parafialnym. Jest w tym oczywiście wiele racji, ale nie powinno się tego problemu generalizować, bo przecież jest młodzież, która wypełnia dobrze swoje konfirmacyjne ślubowanie. Mówiąc, że młodzieży w kościele nie ma, krzywdzimy tych, którzy są w kościele, którzy włączają się aktywnie w nasze życie parafialne. Chciałoby się, by tej młodzieży było więcej, by była może bardziej widoczna. Nad tą sprawą wszyscy musimy pracować. Musi tutaj być wspólne działanie domu i kościoła. Wszystkim nam powinno zależeć na tym, by aktywnej młodzieży w naszym życiu parafialnym było jak najwięcej. To nie jest tylko zadanie księdza. To jest sprawa nas wszystkich.

W kazaniu konfirmacyjnym zwróciłem uwagę na to, że rok 2018 jest rokiem świadectwa, świadectwa wiary, które jako chrześcijanie, jako ewangelicy powinniśmy składać w tym świecie. Rodzi się pytanie: Jakie świadectwo, my rodzice, dajemy swoim dzieciom?

Może zamiast, na pewno w wielu wypadkach słusznej, krytyki działań młodzieżowych w parafii warto postawić pytanie: Co my rodzice robimy, by tę sytuację zmienić? Czy zachęcamy i mobilizujemy swoje dzieci, by znalazły czas na to, by być na przykład na spotkaniu młodzieżowym? Czy w niedzielę znajduję czas na to, aby pójść z moim dzieckiem do kościoła, pokazując mu tym samym, że kościół i niedzielne nabożeństwo jest czymś naprawdę ważnym w życiu ewangelika? Myślę, że warto nad tymi pytaniami dobrze się zastanowić i przed sobą na nie odpowiedzieć.

Za nami kolejna konfirmacja. Chciałbym życzyć tegorocznym konfirmantom, by wypełniali w codzienności swojego życia konfirmacyjne ślubowanie, by w życiu wypełniały się słowa pieśni:

Wypełnić chciejcie powinności przyjęte uroczyście tu!

Nie ustawajcie w pobożności, stawiajcie zawsze opór złu,

By podług woli Boga żyć i zawsze wielbić Go i czcić! (ŚE 445)

Tego życzę także Wam wszystkim, drodzy Czytelnicy, tego życzę i sobie.

ks. Władysław Wantulok

Międzyparafialne spotkanie młodzieży

W ramach pracy młodzieżowej w okolicznych parafiach powstała inicjatywa comiesięcznych spotkań międzyparafialnych. Takie spotkanie odbyło się w sobotę, 6 kwietnia w naszej parafii. Termin spotkania był bardzo korzystny, ponieważ wiosenna aura w połączeniu z radością wielkanocnego czasu odpowiednio nastroiła uczestników do przyjęcia rozmaitości, jakie na to spotkanie zostały przygotowane.

W spotkaniu uczestniczyła młodzież z parafii w Starym Bielsku, Białej i Bielsku. Oprócz tego była specjalna grupa z Krakowa. Na spotkanie przyjechała grupa konfirmantów z opiekunami ks. Romanem Prackim i diakon Wiktorią Matloch, którzy w tym czasie przebywali na wycieczce w Piasku w Czechach. W czasie spotkania, w ramach przedstawienia parafii w Krakowie, mogliśmy zobaczyć 2 filmy prezentujące różne formy pracy parafialnej.

W śpiewie zebrani byli prowadzeni przez 2 zespoły muzyczne. Gościnnie wystąpił zespół ze Skoczowa, który przygotował kilka pieśni przeplatanych słowem religijnej refleksji oraz zespół z Jaworza w składzie Marta Ogrodnik na organach, Martyna Kłoda i ks. Andrzej Krzykowski na gitarach.

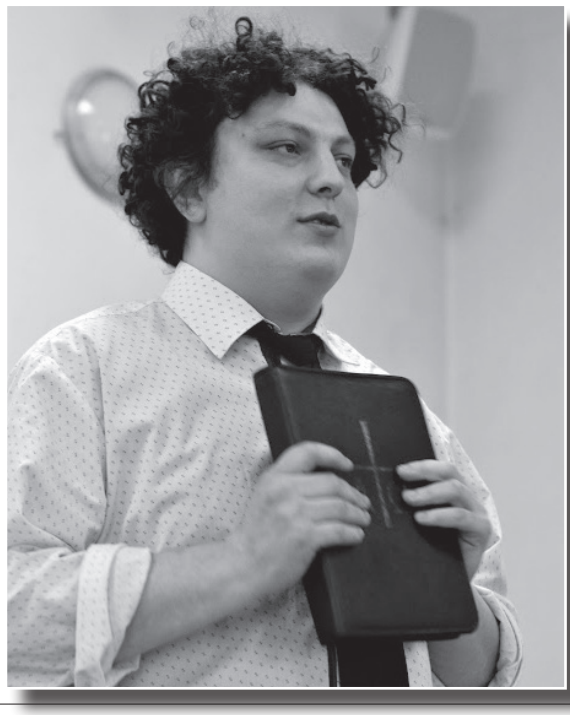

Temat spotkania opracował i przedstawił absolwent teologii Jarosław Sajdok. Tematem spotkania były niebezpieczeństwo i zagrożenia, jakie pojawiają się w pomaganiu. Na co zwrócić uwagę, aby otwarte serce, nie zostało wykorzystane przez naciągaczy i oszustów.

Po duchowej strawie zostaliśmy uraczeni słodkim poczęstunkiem w postaci domowych wypieków oraz zapiekanek, które przygotowała młodzież.

W spotkaniu uczestniczyli ks. Jan Byrt, ks. Henryk Mach, ks. Artur Woltman, ks. Roman Pracki i ks. Andrzej Krzykowski.

Po oficjalnym zakończeniu spotkania ci, którzy nie musieli jeszcze wracać do domów, długo jeszcze uczestniczyli w różnych grach, które szybko spontanicznie zainicjowano. Reszta bardzo sprawnie uporządkowała kuchnię wraz zapleczem po kulinarnych niespodziankach, jakie były na spotkaniu.

Mam nadzieję, że kolejne spotkanie, które będzie organizowane w Jaworzu, zgromadzi tak liczną grupę i dane będzie przeżywać podobnie wspaniałe chwile.

Ks. Andrzej Krzykowski

Kamuflage*